

Nie hulałem, a i tak mam mniej jeść

1 sierpnia 2022

Te ciągłe połajanki, że „mamy jeść mniej”, „czas zacisnąć pasa”, „przehulaliśmy dobre czasy”, od których roi się teraz w mediach, to nic innego jak wyrzut sumienia zamożnych, że to oni prehulali i balowali i teraz przyszedł czas ekspiacji za grzech „nieumiarkowania w jedzeniu i piciu”.

□

Pouczenia kierowane jednak są do wszystkich, choć powinni to zostawić dla siebie i głosić to w swoich Forbesach. Ale ogłaszają to w prasie masowej, ponieważ oczywiście wszyscy jedli codziennie w restauracjach, jak pan minister Czarnek i teraz mogą „troszkę zaoszczędzić” na jedzeniu.

Inny znowu gigant, neolibkowy ekonomista, jedynie słuszny „ekspert” w tym kraju, opowiada, że „przehulaliśmy dobre czasy”. Znowu liczba mnoga. Może oni prehulali, ja tam jakoś szczególnie nie hulałem. On może zrezygnuje z podróży na luksusowe wakacje i zadowoli się czymś o mniejszej liczbie gwiazdek, a mnóstwo ludzi będzie musiało zrezygnować z jakichkolwiek wakacji. Nie pierwszy raz w historii III RP.

Zamożni mają oczywiście skrzywioną optykę. Sami siebie „pouczają” i „umoralniają”, że „trzeba mniej jeść”, żyć „oszczędnie”, ale dla wielu „oszczędne życie” to widmo pożyczki u lichwiarza na leki.

Nienawidzę tego „ogólnego moralizowania”, tych „porad” kierowanych nie wiadomo niby do kogo, choć w praktyce wiadomo, że przecież pan minister, pan dyrektor, pan kapitalista prosperującej firmy, inaczej rozumieją „oszczędzanie” niż ktoś niezamożny.

Owszem, oni powinni oszczędzać, ich powinno się trochę „przydusić”, zacisnąć im pasa. Ale wiadomo, że przecież nie chodzi o to, żeby oni sobie tego pasa jakoś boleśnie zacisnęli, tylko żebyśmy my, jak zwykle, zapłacili za kolejny już kryzys. Rząd się wyżywi, kapitał się wyżywi, a my mamy im zapewnić jadło. A oni zamiast najdroższego dania w karcie, w solidarności z biedakami, zamówią coś łaskawie troszkę tańszego. Oraz ewentualnie zamiast siedem dni w tygodniu będą jeść w restauracjach pięć razy w tygodniu, a w resztę dni ugotuje im „gosposia”. No niech stracą. I oczywiście będą o tym trąbić w tabloidach i kolorowych pisemkach i gównoportalikach, jak ich kryzys dopadł i jak są „bliscy cierpień ludu”.

Autorstwo: Xavier Woliński

Źródło: Trybuna.info